



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(402)

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (59.)
oraz Komisji Gospodarki Narodowej (54.)
w dniu 26 września 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu prac podwodnych (cd.) (druk nr 204).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Marek Waszkowiak)

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Ustawodawczej.

Witam panie i panów senatorów, członków Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej z panem przewodniczącym na czele. Witam serdecznie pana ministra Wiecheckiego, pana dyrektora, pana prezesa i osoby towarzyszące.

Proszę państwa, zaczynamy od krótkiej prezentacji przygotowanej przez Stowarzyszenie Nurków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Pan przewodniczący przedstawi nam zagadnienie. Potem przystąpimy do omówienia przygotowanych przez Biuro Legislacyjne poprawek, do komentarzy ministra, a następnie do głosowania.

Pana poproszę o wyłączenie mikrofonu, bo będzie się sprzęgało, a pana poproszę o jego włączenie.

Proszę bardzo o zabranie głosu.

**Przewodniczący
Stowarzyszenia Nurków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej
Grzegorz Bernaciak:**

Czy mnie słyszeć?

(Głos z sali: To jest kwestia nagrania.)

Aha, aha.

(Głos z sali: Chociaż tam też jest mikrofon, jeżeli pan chciałby bliżej stanąć.)

To chyba jednak usiądę.

Dzień dobry.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić krótką, bo zaledwie czterominutową czy pięciominutową prezentację. Po niej nastąpi film, który potem skomentuję.

Naszym głównym celem na poprzednim zebraniu było zrozumienie istoty nurkowania zawodowego. Generalnie struktura szkolenia w zakresie nurkowania zawodowego jest jak najbardziej uproszczona. W tej chwili znacznie bardziej jest rozpowszechnione nurkowanie rekreacyjne, w którym jest co najmniej sześć poziomów szkolenia – Panie Senatorze, oczywiście już nie rozgraniczam tego na kursy CMAS czy PADI – dwanaście specjalizacji, i tak jest dobrze. W nurkowaniu zawodowym zaś

są trzy poziomy szkolenia, ale to nie ma większego znaczenia. Chodzi o to, że wszystko ma być bezpieczne, jak najbardziej uproszczone i to się wszystko sprawdza. W Polsce w ciągu ostatnich piętnastu lat miał miejsce tylko jeden głośny wypadek w nurkowaniu zawodowym, ale generalnie sprzęt używany w elektrowni w Koninie, gdzie się ten wypadek zdarzył, był sprzętem rekreacyjnym.

Zaprezentujemy na poszczególnych stopniach szkolenia, jakiego sprzętu należy używać i jaki jest wymagany od przynajmniej roku prawem i dodatkowymi certyfikatami, które są wystawiane przez niezależne firmy certyfikujące.

I tak I stopień szkolenia przebiega na małych głębokościach, do 20 m. Ten typ nurkowania charakteryzuje się oddychaniem za pomocą butli zabieranej ze sobą na plecach – na tym właśnie polega ograniczenie tego typu nurkowania – przewodową łącznością radiową z powierzchnią i maską pełnotwarzową. To jest taki krótki i najtańszy sposób wykonywania prac podwodnych, bo cały czas mówimy o wykonywaniu prac, a nie o samym nurkowaniu, czyli nurkowanie w sprzęcie autonomicznym.

Świat czasami rozdziela stopnie szkolenia – mówię o poszczególnych krajach – czasami ich nie rozdziela. W Polsce czy we Francji, czy jeszcze w innych krajach, mamy szkolenia na stopień podstawowy nurka III klasy razem i tak przewidują to programy szkolenia, a na przykład RPA czy Anglia mają ten stopień rozdzielony. W Anglii albo w Norwegii jest trening portowej straży ratowniczej. Jak widzimy, oni mają, tak jak powiedziałem, sprzęt, na który składają się: pełna maska, łączność przewodowa i butla zabierana ze sobą na plecach.

To jest kablolina, za pomocą której nurek ma bezpośrednie połączenie z operatorem i za pomocą której wszystkie komendy docierają na górę. I jak widzimy – to, co pani senator mówiła w uzasadnieniu – nie ma możliwości podpłynięcia i podania mu, nawet jeżeli jest drugi nurek, powietrza czy też innego gazu, gdy mu go zabraknie, chociaż na tych małych głębokościach używa się najczęściej powietrza. Po to są odpowiednie procedury. Ten sprzęt jest przeznaczony i ograniczony tylko do nurkowania na małych głębokościach...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To jest zestaw awaryjny.

Nurkowanie na małych głębokościach, które przewiduje stopień III klasy, charakteryzuje się posiadaniem hełmu na głowie, zasilaniem bez ograniczeń z powierzchni, kontaktem radiowym z powierzchnią i zestawem awaryjnym.

Tutaj mamy wiązkę kablowo-przewodową. To jest już zdjęcie z Polski zrobione podczas szkolenia na nieczynnym kamieniołomie w Jaworznie na koparkach. To jest najczystsza woda w Polsce, taki raj nurkowy z zatopionymi koparkami. Niestety, słyszałem właśnie pogłoski – nie ma pana senatora ze Śląska – że od 1 października ma być chyba zamknięty, bo jest spór pomiędzy jakimiś zakładami. Na razie nic na ten temat dokładnie nie wiemy, ale przez jakiś czas ten raj nurkowy może być zamknięty.

W każdym razie kontynuujemy. Hełm stanowi ochronę głowy i jest wyposażony w zawory zasilania awaryjnego. Tu właśnie bliżej widać ten hełm. To jest praca montażowa. Mamy taką przezroczystość na tych słynnych koparkach na poligonie nurkowym, między innymi bez ograniczeń z wód ochrony środowiska można prowadzić bardzo różne prace, na przykład spawanie podwodne. Tu widzimy nurków pracujących i uczących się pracować za pomocą narzędzi hydraulicznych. Jeżeli chodzi o asekurację, to tu doskonale widzimy, na czym to polega. To urządzenie to jest tak zwany

umbilical, taki rodzaj pępowiny, wiązka kablowo-przewodowa, która dostarcza nurkowi wszystkie media, czyli gaz, łączność itd. Tu jest oświetlenie, w środku znajduje się też kamera. To od razu wszystko widać. To jest zestaw awaryjny. Tu mamy telewizor, za pomocą którego to wszystko, co widzi nurek, widzi operator czy kierownik nurkowania na powierzchni. Każdą sytuacją steruje się drogą radiową. I jeszcze raz podkreślam, że jest obecny nurek asekuracyjny, ale jest wzywany drogą radiową, jeżeli się ktoś zaplącze. Nie ma takiej możliwości, żeby ten nurek asekuracyjny był tam gdzieś koło tego nurka wykonującego te prace, tak jak pani senator zauważyła.

Po kursie korzystamy, jak możemy, z dobrodziejstw i możliwości, jakie nam dała Polska. To jest komora nurkowa Górniczego Pogotowia Ratowniczego. Możemy się pochwalić, bo mało kto o tym wie, prawie nikt, że ta grupa jest bardzo sprawna. Ostatnio wydobyła ona zalanych górników po stronie czeskiej. I o tym też mało kto wie, bo górnicy to są skromni ludzie.

Nurkowanie na średnich głębokościach, do 50 m, tak samo odbywa się w hełmie, jest zasilanie itd. Charakteryzuje się tym, że transport nurka odbywa się przy użyciu platformy lub dzwonu otwartego. To jest również zdjęcie z Polski, dokładnie ze Szczecina. Tam pracuje się właśnie na tych średnich głębokościach, prawidłowo opuszczając nurka na specjalnej platformie.

Wracając do meritum, na małych głębokościach, do 20 m, gdzie nurek się nie męczy, bo nurek zawodowy nie jest po to, żeby nurkować albo się zmagać z kabloliną czy z umbilicalem, tylko po to, żeby miał siłę wykonać przez te dwie, trzy godziny jakąś pracę. Nurka trzeba zatem dostarczać na odpowiedniej platformie nurkowej. Mogę na przykład pogratulować Państwowej Straży Pożarnej, bo byłem ostatnio na ich konferencji, gdzie oni opowiadali o pracach ratowniczych wykonywanych na 50 m głębokości w sytuacji, kiedy nie mieli ani jednego odpowiedniego zestawu, ale to już jest ich sprawa.

Dzwon mokry. Takiego dzwonu na razie jeszcze nie mamy, został on sfotografowany w Norwegii. Dzwon mokry to jest również platforma, tylko charakteryzuje się tym, że nurek podczas wynurzenia może już zdjąć hełm i oddychać z tej poduszki powietrznej. Takie dzwony najczęściej są na wyposażeniu statków pracujących na pełnym morzu.

Nurkowanie głębinowe to jest III stopień szkolenia, najwyższy, bo już bez ograniczeń. Chciałbym tylko państwu powiedzieć, że największa głębokość, na którą nurkował człowiek, wyniosła 585 m. My nie mamy takich głębokości, bo nasz szelf wynosi maksymalnie 85 m. To jest właśnie dzwon zamknięty, który jest pewnym rodzajem windy.

Za chwilę zobaczą państwo na filmie, jak nurek dojeżdża do pracy. Tu jest zawór, którym wchodzi do komory. Tam ma miejsce sjesta i spanie. Tu mamy dzwon do zanurzenia. To jest akurat system wyposażenia, jakim dysponujemy w „Petrobaltiku”. To jest mój nauczyciel Stanisław Wiśniewski, chyba najlepszy operator systemów nurkowych na Morzu Bałtyckim. To jest nasz polski dzwon. Tu mamy statek „Bazalt”, na którym jest ten cały system wyposażenia w komory dekompresyjne. A tu jest wyposażenie komór dekompresyjnych. W takich komorach nasi nurkowie, jeżeli wygrają rywalizację z Włochami, będą pracowali na „Petrobaltiku”. W tego typu komorach trzeba spać, mieszkać, żywić się średnio przez trzydzieści dwa dni. Tak to wygląda.

Corocznie jeździmy na konferencje doszkalające. To są właściciele szkół nurkowych. Na świecie są pięćdziesiąt dwie szkoły nurkowe, wśród których jesteśmy i my Polacy.

Za chwilę będzie film, którego nie będę komentował, chyba że nie będzie głosu. A czy teraz na gorąco są jakieś pytania?

Panie Senatorze...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie.

To prosimy...

(Głos z sali: Nie ma senatora Andrzejewskiego.)

Aha.

(Głos z sali: On miał najwięcej wątpliwości.)

Tu będą zdjęcia z „Kurska”. W związku z tym, że nie ma nagłośnienia, to jeszcze trochę poopowiadam. To jest początek. To jest film pokazujący możliwości nurkowania na Morzu Północnym, konkretnie w Norwegii. To są materiały z zaprzyjaźnionej z nami szkoły w Bergen. Tu właśnie mamy nurka, który jest na umbilicalu. Tutaj widzimy, że cały czas ma zasilanie z powierzchni i zestaw awaryjny na plecach. Jeżeli siadłoby takie zasilanie, to wtedy nurek przerzuca się na *bail out*, czyli zasilanie awaryjne.

To jest reklama Norwegii pokazująca, że oni oczywiście stanowią połowę tego, bo żyją z morza. Nurek jest zabezpieczony na cztery sposoby przed brakiem zasilania. O ile nurek rekreacyjny może liczyć właśnie na partnera, o tyle tego typu nurek jest zabezpieczony aż poczwórnice. Nurkuję dwadzieścia pięć lat i nie zdarzyło mi się nigdy i nawet nie czytałem nigdzie, żeby zabrakło komuś gazu. Nie było takich sytuacji. Nurkowanie zawodowe nie jest wyczynem, lecz jest po prostu pracą. I to trzeba zrozumieć, między innymi nie wrzucając nam nurków towarzyszących czy asystujących...

Tu mamy pokazane właśnie opuszczanie nurków na platformę. Oni jadą do pracy tak jak tramwajem na 50 m i oni nie mogą się męczyć, zużywając swoją energię na dojeżdżanie do pracy na takiej platformie. Te platformy są wymagane. Tu jest akurat pokazany sprzęt, jaki kiedyś był używany. Ten sprzęt rozporządzeniem ministra infrastruktury został już u nas wyeliminowany. Zresztą na Zachodzie to już dawno temu zostało wyeliminowane z tego względu, że tutaj nie da się podłączyć butli awaryjnej, bo przy takim zasilaniu, czyli zasilaniu z powierzchni, były problemy. A teraz musi być zawsze zestaw awaryjny. Tu właśnie pokazujemy, jak powstał dzwon nurkowy. Oczywiście to potrzeba wymyśliła ten dzwon, a nie przyjemność nurkowania. Chodziło tutaj o wyjęcie sześćdziesięciu jeden dział z zatopionego żaglowca i w taki sposób został wynaleziony dzwon. Istota funkcjonowania dzwonu nie zmieniła się do tej pory. To jest po prostu odwrócona szklanka wsadzona w wodę. Zmienił się tylko sprzęt, jest ładniejszy, bardziej funkcjonalny, wykonany z lepszych materiałów. Teraz właśnie mieliśmy porównanie dwóch nurków w sprzęcie zawodowym starszym. To jest szkoła w Bergen, bardzo ładne miejsce. W Norwegii nurkuje cztery tysiące nurków. Szkołą również nurków dla angielskiego pola naftowego. Ostatnio chyba i my zaczynamy szkolić dla Anglików, bo nawiązali bliską współpracę z nami. Jadą tam coraz to nowi nurkowie.

Trzeba pamiętać o tym, że od roku nasi nurkowie mają tam legalną pracę. Ich kompetencje są bardzo wysoko oceniane. Na początku podejście do tego było dość sceptyczne, ale mogę państwu powiedzieć, że rekordziści, w tym moi kursanci, zarabiają dużo, na przykład chłopak z Poznania zarabia jak na razie najwięcej, bo 275 funtów dziennie. Moja studentka jeszcze z AWF Dorota Bańkowska w tej chwili

siedzi właśnie na takim statku, jaki teraz widzimy. To jest statek nurkowy wyposażony w pokład do lądowania śmigłowców. Dorota, pracując na takim statku razem ze swoim narzeczonym... to znaczy sama zarabia 200 funtów dziennie i ma...

(*Głos z sali: A narzeczony ile?*)

Proszę?

(*Głos z sali: Narzeczony ile zarabia?*)

Tyle samo, na razie jeszcze tyle samo...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę państwa, to jest jeszcze nic, bo najlepsi, będąc w całkowitej saturacji, przy dobrych pracach w norweskiej firmie Stolt Offshore zarabiają 6 tysięcy funtów dziennie. Kariera nurka jest krótka, ale jest to zawód elitarny. To jest naprawdę zawód elitarny.

(*Głos z sali: Kariera jest krótka, ale i praca jest ciężka.*)

I może nawet nie jest tak ciężka, ale chodzi o to, że trzeba posiadać odpowiednie kwalifikacje.

To jest statek nurkowy. Tu mamy przekrój statku nurkowego. Nurkowie mieszka sobie w takich komorach na powierzchni. To jest gaz, to jest sztolnia z dzwonem, który tutaj jeździ. To jest komora mieszkalna. Widzimy pana wychodzącego do pracy, tak jak rano o godzinie 5.00 idzie się na tramwaj. W szatni jest ubierany i zjeżdża w dół tramwajem.

Tu jest dno statku. Dzwon rusza do pracy. Gdzieś na mniej więcej 100 m ma pracę do wykonania. Statek stoi nad dnem, nurek wychodzi z dzwonu do pracy i będzie tam coś robił. Zasada jest taka, że wychodzi mniej doświadczony nurek do pracy, ten który musi zaszuwać, a *bellman*, czyli ten, który ma już trochę więcej doświadczenia, zostaje w dzwonie. A ten, który w ogóle już jest bardzo dobrym nurkiem, to siedzi przed telewizorem na górze. W Polsce sytuacja jest odwrotna. Najczęściej właściciel jednoosobowej firmy wchodzi do wody, a pilnuje go syn albo ktoś, kto jest mało doświadczony. Nurkowie wracają po skończonej pracy, która średnio trwa sześć godzin na zmianę, z powrotem do szatni na dół i idą spać. I tak, Polacy pracują przez przynajmniej trzydzieści dwa dni, bo są i dłuższe saturacje, ale pierwsi Polacy, którzy przebywali trzydzieści dwa dni w saturacji, to byli Ryszard Kłós i Grzesiek Mączka. Nadarza się okazja, bo w przyszłym roku ruszają prace i być może my Polacy będziemy uczestniczyli w takiej saturacji, jeżeli oczywiście ktoś weźmie polskich nurków z „Petrobaltiku”. Ale jest wolny rynek, jest Unia Europejska, nikt na razie nie ma monopolu, tak więc być może znowu wygra firma włoska i na szelfie będą pracowali Włosi.

To jest system, w którym mieszka nurkowie, to z góry było widoczne. W tej chwili są na głębokości 30 m. Na czym polega istota saturacji? Dlaczego oni muszą w ogóle mieszkać w tych komorach? Chodzi o rozpuszczalność gazu. Granica rozpuszczalności całkowitej gazu to jest około dwunastu godzin. Jeżeli nurek pracuje czy tam przebywa w określonym ciśnieniu ponad dwanaście godzin, to już jest wszystko jedno czy będzie trzynastą godzinę, czy trzynasty dzień, bo i tak musi odbyć taką samą dekompresję. Zatem ze względów oczywiście ekonomicznych całego przedsięwzięcia zamyka się nurków na miesiąc do pracy i oni tam siedzą przez dwadzieścia osiem dni.

To jest jedyna kobieta w Norwegii, która zdobyła uprawnienia nurka głębokowodnego, ale jest instruktorką w szkole, bo żadna kampania nie chciała przyjąć jej do pracy.

(*Głos z sali: Dlaczego? Dlatego że jest kobietą?*)

Pani Senator, przebywać w takim małym pomieszczeniu z trzema facetami, gdzie wszyscy...

(Głos z sali: Przez trzydzieści dni.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To mężczyźni się wstydzą.)

O, tu mamy właśnie zdjęcia z „Kurska”. Właśnie tam pokazywali ten nieszczęsny wąż, przez który nie można było dotrzeć... Zresztą powiem państwu, że kapitanem dowodzącym jednostką na górze i całą akcją wydobywania był Polak, kapitan z Gdyni. Z tej operacji mamy jakieś pamiątki czy suweniry, które były nawet na zdjęciu, dostaliśmy wyposażenie, kamizelki. Współpracujemy na tyle, na ile możemy, żeby być jak najbliżej tego wszystkiego. Jest tylko jedna taka droga do tego prowadząca, że po prostu nasi nurkowie jak najszybciej osiągną odpowiednie standardy. W tej chwili już nie mamy się czego wstydzić i tak jak inni będziemy jeździli i zarabiali.

W tej chwili to chyba wszystko, co miałem do powiedzenia.

Jak państwo mają na gorąco jakieś pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

W uzupełnieniu tylko wypowiedzi pana przewodniczącego chciałbym powiedzieć, że jest tak mało kobiet pod wodą, bo tam musi być absolutna cisza.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Cha, cha, cha!)

(Głos z sali: Zaśmiała się pani senator po francusku, bo ten język zna najlepiej.)
(Wesołość na sali)

Proszę państwa, czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze pytania?

A zatem, proszę państwa, pani senator Arciszewska jest szefem tej grupy wnioskodawców. Nie wiem, czy pani senator najpierw zabierze głos, czy Biuro Legislacyjne przedstawi poszczególne poprawki, a potem komentarz pana ministra. Czy jest zgoda na taką kolejność?

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Przewodniczący, mnie odpowiada ta propozycja, dodam tylko, że ostatnio dyskutowaliśmy na ten temat. Szkoda, że nie był wtedy obecny nasz kochany pan senator Andrzejewski. Właściwie przygotowaliśmy tę prezentację, aby rozwiać przede wszystkim jego wątpliwości. Ale taki krótki film można również przekazać, jeżeli chciałby go obejrzeć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie mogę dotrzeć na zaproszenie pana Grzegorza, a co dopiero senator Andrzejewski.

Może jeszcze na koniec powiem parę słów, a na razie to byłoby wszystko.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Panie Senatorze, bardzo proszę do mikrofonu.

Senator Tomasz Misiak:

Jak rozumiem, mamy do przedyskutowania te poprawki łącznie z poprawkami z ministerstwa, które były już prezentowane.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Tak, tak, ale chodzi o to, żeby dopracować je pod względem legislacyjnym, uzgodnić wszelkie wątpliwości i przedstawić je komisji.

Panie Mecenasie, jeżeli mogę, to prosiłbym o przedstawienie poprawek z komentarzem i ewentualnie z następstwami z nich wynikającymi, a potem pan minister lub wskazany przez niego współpracownik zabierze głos.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Maciej Telec:**

Dziękuję bardzo.

Te poprawki pod względem merytorycznym były już omawiane na poprzednim posiedzeniu komisji. One zostały dopracowane pod względem legislacyjnym w ten sposób, że w tekście inicjatywy będą powołane pełne jednostki redakcyjne, w których dokonuje się zmian. W porównaniu do poprawek omawianych na poprzednim posiedzeniu projekt został rozszerzony o wprowadzenie dodatkowego wymogu dla osób, które mają uzyskać świadectwa operatora systemów nurkowych.

W obecnym stanie prawnym świadectwo operatora systemów nurkowych może otrzymać osoba posiadająca wykształcenie średnie i zaświadczenie o ukończeniu szkolenia dla operatorów systemów nurkowych. I proponuje się, aby warunkiem uzyskania świadectwa operatora systemów nurkowych było również posiadanie dyplomu nurka III klasy. A ponieważ jest to rozszerzenie katalogu wymagań wobec takich osób, zaproponowaliśmy, żeby do ustawy dodać przepis przejściowy, na podstawie którego świadectwa operatora systemów nurkowych, wydane na podstawie przepisów dotychczasowych, zachowały ważność przez określony okres. I tutaj do rozstrzygnięcia przez komisję pozostaje, przez jaki okres te świadectwa wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowają ważność. I to jest właściwie wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący.

**Przewodniczący
Stowarzyszenia Nurków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej
Grzegorz Bernaciak:**

To jest nowy zawód, bo dopiero był organizowany pierwszy kurs. W Polsce jest dwadzieścia osób z uprawnieniami operatora systemów nurkowych i wszyscy z nich posiadają uprawnienia nurka. W tej chwili raczej nie będzie takiej potrzeby, chyba że takie jest prawo. Nie znam się na legislacji, tylko mówię, jaki jest stan obecny. Wszyscy operatorzy systemów nurkowych mają dyplom nurka III klasy.

(Głos z sali: Operatora.)

Ci, którzy zdobyli zawód operatora systemów nurkowych, mają uprawnienia nurka...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest ta najniższa. Zresztą powiem szczerze, że teraz się szykuje następny kurs, ale my nie przyjmujemy nikogo. To znaczy na razie się nikt nie zgłasza, ale nie chcemy nikogo przyjmować, bo ta poprawka również wyszła od nas. Chodzi o to, że ten operator, jak państwo widzieli na pokazie, kieruje nurkiem, jego pracą. Jeżeli ma miejsce jakiś stan awaryjny, to w ogóle nie wyobrażamy sobie sytuacji, że on mógłby pokierować nurkiem czy tym drugim nurkiem, który go tam odplątuje czy przynosi mu coś, gdy nigdy nie był pod wodą. Akurat w tym przypadku nikomu nie zabieramy żadnych przywilejów. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Minister Gospodarki Morskiej
Rafał Wiechecki:**

Myślę, że panu prezesowi generalnie chyba chodzi o to, żeby nie było przepisu przejściowego, który i tak jest niepotrzebny w tym wypadku, bo jest to ograniczona kategoria osób, więc byłby to zapis de facto martwy. Ale oczywiście, żeby – tak jak pan prezes wspomniał – jednak był ten trzeci wymóg i żeby w przyszłości nie dochodziło do takich sytuacji, że operatorem systemów nurkowych zostaje osoba, która wcześniej nie pływała pod wodą.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Misiak, bardzo proszę.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Przewodniczący, mam taki wniosek racjonalizatorski, żebyśmy po prostu to przegłosowali, ponieważ nie ma głównych zainteresowanych, a wszyscy już usłyszeliśmy argumentację w tej sprawie. Wszyscy się zgadzają, że jest to w porządku, więc po prostu nie ma potrzeby prowadzenia powtórnej dyskusji.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dobrze.
Proszę państwa, czyli...
(Wypowiedź poza mikrofonem)
Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Maciej Telec:**

Chciałbym tylko na jedną rzecz jeszcze zwrócić uwagę, bo nie powiedziałem o tym wcześniej. Pozostaje jeszcze kwestia art. 27 ust. 3. Jest to przepis, który jest pod-

stawą do zwrotu członkom komisji i obsłudze administracyjnej kosztów egzaminu związanych z podróżą na miejsce jego odbycia. I do tekstu poprawki zaproponowanej na poprzednim posiedzeniu komisji dodaliśmy przepis doprecyzowujący: do określenia wysokości oraz warunków ustalania należności związanych z podróżą stosuje się odpowiednio przepisy wydane na podstawie art. 77⁵ §2 kodeksu pracy. A to jest rozporządzenie, które określa wysokość diet dla pracowników odbywających podróże służbowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.
Panie Dyrektorze?

**Radca Ministra w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
Ireneusz Bulski:**

Nie mamy zastrzeżeń.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Nie ma zastrzeżeń.
Proszę państwa, a zatem głosujemy. Mamy trzy poprawki. To są trzy głosowania czy jedno głosowanie...?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Bardzo proszę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Maciej Telec:**

Komisja przygotowuje inicjatywę w formie tekstu jednolitego, więc wystarczy jedno głosowanie. Może po prostu odczytam te poprawki po kolei, ponieważ to będą trzy artykuły.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Proszę państwa, jest jeden problem. Głosowanie może się odbyć w momencie, gdy doleci pan senator Andrzejewski albo inny członek Komisji Ustawodawczej...
(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Chmielewski już leci.*)
Wiem, tak.
Nie ma wątpliwości...
(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: O godzinie 15.00 mamy autokar, bo jest wyjazdowe posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.*)
Proszę państwa, kto jest jeszcze z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oprócz senator Doroty?
(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja i pan senator Korfanty.*)
(*Senator Stanisław Piotrowicz: Ale ja muszę zostać, bo jest kolejne posiedzenie Komisji Ustawodawczej.*)

My również mamy jeszcze następne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej o godzinie 15.00.

(*Senator Stanisław Piotrowicz*: Gdyby bus wyjeżdżał trochę później, to też zdążyłbym.)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Wstrzymajmy go.)

Proszę państwa, umówmy się w ten sposób. Ogłoszę teraz piętnaście minut przerwy. Zbierzemy się o godzinie 14.55 i przeprowadzimy jedno głosowanie, a potem rozpoczniemy następne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, dobrze?

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ja zaraz zadzwonię.)

Panie Ministrze, pięknie dziękuję, nowelizacja przeszła.

(*Minister Gospodarki Morskiej Rafał Wiechecki*: Również dziękuję.)

(*Przerwa w obradach*)

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Zebraliśmy się, aby zakończyć omawianie nowelizacji ustawy o wykonywaniu prac podwodnych.

Poprawka została przedstawiona przed głosowaniem połączonych komisji.

Proszę jeszcze o króciusieńkie przedstawienie całościowe tej poprawki, a tak naprawdę ustawy.

Bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Panie i panowie senatorowie mają przed sobą projekt ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu prac podwodnych w formie tekstu jednolitego wraz ze wszystkimi poprawkami, które zostały zgłoszone na posiedzeniu komisji.

Do rozstrzygnięcia pozostaje tylko kwestia art. 2. Jest to ten przepis przejściowy, który mówi o kwestii zachowania ważności świadectw operatorów systemów nurkowych wydanych na podstawie dotychczasowych przepisów. Może powiem, dlaczego ten przepis pojawił się w ustawie. Abstrahując od jego merytorycznego sensu i nawet jeżeli takich osób, które z tego przepisu skorzystają, będzie niewiele albo nikt, to ten przepis czyni zadość zasadom przyzwoitej legislacji. Chodzi o to, aby zapewnić ochronę interesów osobom, których interesy w związku z tą nowelizacją ulegną pogorszeniu. A w tej sytuacji wymogi wobec operatorów systemów nurkowych ulegają podwyższeniu. I stąd właśnie ten przepis znalazł się w projekcie ustawy. I do rozstrzygnięcia przez komisję pozostaje, czy jest on uzasadniony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pani senator.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ja podtrzymuję.)

Podtrzymuje pani.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad całością ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu prac podwodnych zgłoszonej przez grupę senatorów wraz z poprawkami, załączonej w druku rozdany państwu w czasie posiedzenia komisji.

Kto z państwa senatorów, członków Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, jest za przyjęciem tej ustawy? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję bardzo. Ustawa w tym kształcie została przyjęta przez połączone komisje.

Proszę państwa, proponuję, aby sprawozdawcą połączonych komisji w czasie prac plenarnych Senatu była pani senator Arciszewska, zresztą zgodnie z wolą wnioskodawców.

Pani Senator?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dziękuję. Z przyjemnością będę reprezentować państwa i prezentować ten temat.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie.

Dziękuję gościom.

Jeszcze pan przewodniczący chciałby zabrać głos, bardzo proszę.

**Przewodniczący
Stowarzyszenia Nurków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej
Grzegorz Bernaciak:**

Panie Przewodniczący, chciałbym tylko jeszcze wszystkim serdecznie podziękować w imieniu środowiska nurków zawodowych. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję wszystkim państwu, którzy wykonują prace podwodne, i kolegom z Komisji Ustawodawczej.

Komisja Gospodarki Narodowej pracuje dalej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851